

# PogromcyB-tonu, Lowe pe el

Było ciepłe lato, choć John o tym nie wiedział  
nie wychodził z chaty tylko siedział przed kompem,  
no dobra, raz może zobaczył to słońce,  
kiedy usiadł przy oknie, a to biło mu w monitor  
Ale krzyknął z zachwytem, gdy poznał Monikę  
i zobaczył w pocie jej na zarucha i pe el  
Przecież to normalne, każdy facet w internecie kiedyś poznał pannę  
ta wygląda nienagannie, to John poczuł się specjalnie  
napisała na gg, czy zależy mu na niej  
odpowiedział jej, że tak, czuł się młodszy o pięć lat, czuł  
jak y to jemu jakiś anioł z nieba spadł  
Wiedział, że jest zakochany, funkcjonował jak naćpany  
choć nie palił maruahuany,  
w ten jedyny ranek John zapytał o spotkanie  
a tu nieoczekiwanie, Monika powiedziała, że nie  
Miłość jest fajowa, zwłaszcza ta internetowa  
nikt się przed nią nie uchowa nawet jak ma firewalla.  
te wspomnienia sprzed wakacji,  
życie pełne złotów akcji, a te wszystkie dni przepadną C jak masz bana na ip.  
John się załamał, płakał i szlochał  
dotarło do niego, że w Monice się zakochał,  
a ona zaś go bezczelnie na gg zablokowała  
wszystkie chęci do życia tym samym odebrała.  
Próbował na skype, mailem i na torrentach  
lecz wszystko na marne, wciąż była niedostępna  
Słoneczko czerwone w oczach mu się odbijało,  
czekał całymi dniami, by blasku naprało  
Moniki nie było, nie było i nie było  
Wciąż o niej rozmyślał, nic mu się nie polepszyło  
myślał o samobójstwie, chciał się udać na terapie  
bał się, że żal ten pazurami go rozdrapie  
Minął ponad rok, a on wciąż czekał cierpliwie  
Zabijał czas oglądając clipy na vivie,  
gdy tracił już nadzieję los odmienił bieg wydarzeń  
Monka powróciła - to jak spełnienie marzeń